

THE UNIVERSITY OF AUCKLAND

Danuta Nowak
Wiesław Hładkiewicz
Wydział Humanistyczny



Nową Zelandię coraz częściej nazywa się tak, jak nazwali ją niegdyś Maorysi: „Aotearoa”, czyli „Kraina Białych, Długich Obtoków”. Wybuch wulkanu Taupo 1800 lat temu ukształtował Wyspę Północną, natomiast Wyspa Południowa stanowi część tego, co dziś jest kontynentem południowoamerykańskim. Obie wyspy mają zupełnie różną historię i budowę. Na Północy są gejzery, gorące źródła i wulkany. Z kolei na Południu wznoszą się majestatyczne szczyty, głębokie fiordy i rwące rzeki. W kraju o ciepłym, umiarkowanym i subtropikalnym klimacie jest około 360 lodowców! Pierwszym Europejczykiem, który dotarł do Nowej Zelandii był holenderski żeglarz Abel Tasman. To on w 1642 r. nadał jej nazwę, na cześć jednej z prowincji w Holandii. W roku 1769 do Nowej Zelandii przyplłynął kapitan James Cook i ogłosił włączenie jej do Imperium Brytyjskiego.

W Wellington, stolicy Nowej Zelandii, co roku organizowane są uroczystości związane z obchodami Waitangi Day. Upamiętnia się podpisanie w dniu 6 lutego 1840 r. traktatu Waitangi, zawartego pomiędzy przedstawicielami około pięciuset maoryskich plemion z przedstawicielami Korony Brytyjskiej. Dokument ustanowił urząd gubernatora kolonii Nowej Zelandii, uznał maoryską własność ziemi i innych dóbr oraz nadał im prawa obywateli brytyjskich. Traktat jest aktem założycielskim Nowej Zelandii.

Polsko-nowozelandzka umowa „Working Holiday Scheme” („Zwiedzaj i Pracuj”) z 2008 r. jest pierwszym dokumentem stwarzającym okazję osobom w wieku 18-31 lat na roczny wyjazd turystyczny. Podczas pobytu w Polsce, lub w Nowej Zelandii młodzi ludzie poznają kulturę i sposób życia w innym kraju, mają też możliwość podjęcia pracy zarobkowej. Polacy, którzy chcą wziąć udział w programie mogą aplikować poprzez Ambasadę NZ w Warszawie lub online na stronach Immigration New Zealand. Natomiast obywatele Nowej Zelandii mogą aplikować poprzez Ambasadę RP w Wellingtonie lub inną polską placówkę dyplomatyczno-konsularną na świecie.

Nowozelandzki system edukacyjny, tak jak brytyjski, oferuje edukację wyższą na trzech szczeblach z możliwo-

ścią kontynuacji. Długość studiów zależy od kursu i stopnia, jaki się wybierze - Bachelor Degree: 3-5 lat, podstawowy poziom akademicki dla większości profesji; Graduate Certificate: 6 miesięcy, intensywny kurs oparty na wybranym stopniu; Graduate Diploma: 1-2 lata, środkowy poziom, pomiędzy licencjatem a magisterium; Masters Degree: 1-2 lata, skupia się na praktycznych i pojęciowych aspektach różnych dziedzin; Doctoral Degree: 3-6 lat, skupia się na badaniach dających oryginalny wkład w zakres wiedzy z danej dziedziny.

W Nowej Zelandii można studiować do trzech miesięcy bez wiza, natomiast przy pobycie powyżej trzech miesięcy należy wystąpić o wizę studencką, z kolei żeby studiować i pracować, potrzebny jest dokument Working Holiday Visa. W Nowej Zelandii działa osiem uniwersytetów, na których studiuje około 180 tysięcy osób. W Auckland, największym mieście Nowej Zelandii, działają trzy uczelnie: The University of Auckland (AUT), Auckland University of Technology i Massey University.

Uniwersytet w Auckland założony w roku 1883 posiada osiem wydziałów, w sześciu kampusach. Jest cenioną instytucją naukowo-badawczą w Nowej Zelandii z wieloma kierunkami studiów - od sztuki biznesu po sztuki piękne. Symbolem i zabytkiem największego nowozelandzkiego The University of Auckland jest budynek Old Arts Building z wieżą zegarową, która stanowi ważny punkt orientacyjny w mieście. AUT to „młody” Uniwersytet, lecz przeszłością nawiązuje do wcześniejszego Auckland Technical School. Obecnie jest on nadal ceniony za innowacyjność i stosowane technologie. W Nowej Zelandii nie ma egzaminów wstępnych na studia, wystarczy dobra średnia ocen. Wymagany jest certyfikat z poziomu znajomości angielskiego, może też być świadectwo z minimum dwóch lat nauki języka angielskiego w szkole średniej. Studia w Nowej Zelandii są płatne. Na Uniwersytecie w Auckland obywatele i rezydenci płacą około 480\$ nowozelandzkich za jeden przedmiot i opłaty administracyjne wynoszące około 100\$. Studenci z zagranicy ponoszą około 1/3 wyższe opłaty niż obywatele i rezydenci. Nie organizuje się studiów wieczorowych, ale dostępne są intensywne kursy. W ciągu roku trzeba zaliczyć około siedmiu przedmiotów. Po trzech latach studiów uzyskuje się tytuł np. Bachelor of Arts czy of Commerce, stanowiący odpowiednik polskiego licencjata. Następnie można rozpocząć studia magisterskie - Masters Degree.

W grudniu 2015 r. prof. Wiesław Hładkiewicz otrzymał zaproszenie z Uniwersytetu w Auckland, do udziału w Kongresie Nauki i Technologii (CyberSciTech, 8-12 sierpnia 2016). Tematem przewodnim tegorocznego, sierpniowego spotkania naukowców z całego świata jest „Towards Cyber-Enabled New Sciences, Technologies and Applications for a Better Society”.

Polsko-nowozelandzka umowa „Working Holiday Scheme” („Zwiedzaj i Pracuj”) z 2008 r. jest pierwszym dokumentem stwarzającym okazję osobom w wieku 18-31 lat na roczny wyjazd turystyczny.

WIADOMOŚCI WYDZIAŁOWE

_WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

81 GALERIA grafiki Biblioteki Sztuki

Wydział Artystyczny Uniwersytetu Zielonogórskiego

22 stycznia 2016 r. w Galerii Grafiki Biblioteki Sztuki na Wydziale Artystycznym UZ odbyło się otwarcie wystawy Dominika Włodarka pt. „ODBICIA / REFLECTIONS”. Artysta zaprezentował grafiki wykonane w technikach metalowych. Wystawie towarzyszył wykład *Technika graficzna karborundu*.

Dominik Włodarek jest absolwentem Akademii Sztuki Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. W 2002 r. na Wydziale Edukacji Wizualnej w pracowni prof. Tomasza Chojnackiego obronił dyplom. W latach 2004-2010 studiował na Wydziale Grafiki Fińskiej Akademii Sztuki Pięknych w Helsinkach (dyplom w 2010 r.) oraz w École Nationale Supérieure des Beaux-Arts w Paryżu (stypendium Erasmus, październik 2007 - styczeń 2008).

Jest zatrudniony na stanowisku asystenta w Pracowni Wklęśtodruku Wydziału Grafiki ASP w Gdańsku. Prowadzi zajęcia z akwaforty oraz akwatynty. Należy do Związku Polskich Artystów Plastyków, Związku Artystów Grafików Fińskich, Stowarzyszenia Artystów w Helsinkach i Artystów Galerii Huto w Helsinkach.

Jest autorem 10 wystaw indywidualnych. Brał udział w 40 wystawach zbiorowych w kraju i za granicą, m.in.: Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej, Galeria Bunkier Sztuki, Kraków (2006, 2009), Otrzymał Nagrodę specjalną III stopnia Rektora ASP w Gdańsku (2013, 2015) oraz II Nagrodę Prezydenta Miasta Gdańsk za udział w Konkursie Pomorskiej Grafiki (2012).

Jest stypendystą artystycznym: Fińskiej Fundacji Kultury „Suomen Kulttuurirahasto” (2013), Fińskiej Centralnej Rady Sztuki „TKT, Näyttöpäuraha” (2012), Fundacji Paulo (2011), Finlandia, Fundacji im. Alfreda Kordelina (2010), Finlandia, Miasta Helsinki (Helsingin kaupungin taiteilija-apuraha) (2009), Finlandia, Rady Artystów Regionu Uusimaa (Uudenmaan Taidetoimikunta) (2007), Finlandia, Młodych artystów Fińskiego Związku Sztuki (Suomen Taideyhdistys, (2007), rządu fińskiego (CIMO), Akademii Sztuki Pięknych w Helsinkach (2004), Finlandia, rządu fińskiego (CIMO), Akademii Sztuk Pięknych w Helsinkach (2005), Finlandia, rządu fińskiego (CIMO) z rekomendacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Akademii Sztuk Pięknych w Helsinkach (2004), Finlandia. Otrzymał grant artystyczny Państwowej Rady Sztuki Pięknych (Valtion Kuvataidetoimikunta) (2009), Finlandia.

Wystawa jest czynna do 16 marca 2016.

Janina Wallis



Oto co o twórczości Dominika Włodarka pisze dr Zofia Watrak, historyk i kurator sztuki, dyrektor Galerii Refektarz w Kartuzach, laureatka prestiżowej nagrody Miasta Gdańsk w dziedzinie kultury Splendor Gedanensis w 2015 r.

„...Mogłoby się wydawać, że w technikach metalowych osiągnięto już wszystko, co było możliwe, biorąc pod uwagę specyfikę technologii. Kiedy jednak przyjrzeć się pracom Dominika Włodarka, trudno oprzeć się wrażeniu, że są poza tym, co ukształtowało tradycję grafiki środowiska gdańskiego. Rzeczywiście, ten młody artysta jest absolwentem ASP w Łodzi. Dyplom obronił w 2002 roku na Wydziale Edukacji Wizualnej w pracowni prof. Tomasza Chojnackiego. Aktualnie jest asystentem w Pracowni Wklęśtodruku ASP w Gdańsku i uczy głównie akwaforty oraz akwatynty. We własnych pracach z wykorzystaniem tych technik osiąga bogatą strukturę malarską. Są to głównie pejzaże z pogranicza abstrakcji w różnych wersjach kolorystycznych. Gęstą, niemal reliefową strukturę uzyskuje dzięki wielokrotnemu nałożeniu matryc głęboko trawionych. Ponadto świadomie wykorzystuje fakt kurczenia się moczowego papieru, co sprawia, że kolejne nałożenia powodują lekkie przesunięcia barwne. Niejako z przypadku uczyli zasadę, wzbogacając tym samym środki wyrazu. Jako chyba jedyny w Gdańsku stosuje karborund - związek węgla z krzemem, łączony z gesso, jako materiał ścierny, który nakłada na niemal chirurgicznie wycięte powierzchnie uzyska-

ne za pomocą szablonu z taśmy malarskiej. Osiąga szlachetne efekty walorowe na płycie offsetowej, gdzie nie jest możliwe trawienie chemiczne. Dlatego też karborund łączy z suchą igłą. Wykorzystuje też dremel dla zadrażnienia powierzchni dzięki czemu czerni bywa głębsza niż w mezzotincie przy użyciu chwieja. Na własny użytek opracował niezwykle pracochłonny proces przygotowania wielkoformatowej matrycy dla cyklu grafik, których ideą jest perfekcyjne odbicie pejzażu miejskiego. Przewidziane są do eksponowania płasko na ścianie, a także w formie przestrzennych instalacji z myślą o przestrzeni miejskiej w miejscach, skąd odbicia pochodzą. Dotąd były realizowane w Finlandii. Do perfekcyjnego odbicia wykorzystuje fotografię, przenosi ją za pomocą projektora na płytę i z wykorzystaniem szablonu ręcznie już wykonuje rysunek. Ostateczny efekt graficzny jest drogą pośrednią między fotografią a rysunkiem. Niewątpliwie fakt, że osobowość artystyczna Dominika Włodarka



DOMINIK WŁODAREK, ODBICIA, MIESKONÓWNOŚĆ, HELSINKI/TEHTAANKATU, KARBORUND/SUCHA IGŁA, 88 X 98 CM, 2014

darka ukształtowała się poza rodowodami spod znaku "Oficyny" (ASP w Gdańsku), wyróżnia jego twórczość graficzną i czyni go zjawiskiem osobnym. Twórczość Dominika Włodarka i wielu innych grafików, pracujących w tradycyjnych technikach, dowodzi, że w zasadzie żadna z nich nie jest zamknięta ostatecznie i raz na zawsze w ramach własnych ograniczeń technologicznych..."



„SUBSTANCJA TRANSFORMUJĄCA MAGDALENY GRYSKI

Terminu transformacja w zdecydowanej większości używamy jako synonimu do chęci dokonania zmiany w swoim życiu lub otoczeniu. Rzadziej używa się tego terminu jako określenia w zamierzeniach do *rozwoju* lub *postępu*. Jak odnieść to pojęcie do sytuacji artystycznej, którą Magdalena Gryska zainstalowała w grudniu 2015 r. w galerii Nad Wisłą w Toruniu, pod wymownym tytułem *Substancja transformująca?* Myślę, iż tutaj najbardziej adekwatną odpowiedzią będzie stwierdzenie, że artystka rozumie to jako chęć przekształcania swojego sposobu widzenia ku nowym rozwiązaniom w zakresie formy plastycznej i dotąd stosowanych technik. Świat sztuki nie znosi stagnacji, łatwo to zaobserwować na przestrzeni wieków, a szczególnie w kontekście do tego co w historii sztuki wydarzyło się w XX wieku.

Skoro transformacja jest procesem zmieniającym stan przedmiotów istniejących w świecie realnym, przeobrażaniem charakteru lub istoty czegoś, zmierzaniem do zmiany istniejącego ładu, wobec tego chyba takich samych znamion zmian należy doszukiwać się w twórczości Magdaleny Gryski. Widzę te rozwiązania u artystki, jednak warto się

gnąć do tekstu odautorskiego, towarzyszącego wystawie: „W czym jest obecna, gdzie możemy ją poczuć, znaleźć, doświadczyć. Co sprawia, że rozlewa się w nas ciepłem, ożywia nas, czasem jednym słowem, zdaniem, wierszem, widokiem. Czasem jest jak chwila, krótkotrwała, przechodząca przez nas jak prawdziwe natchnienie. Przelotna, spokojna, cicha, jest jak oddech, czasem nawet bliższa... Jest obrazami, pamięcią, chwilą teraźniejszą, jest tu i teraz. Jest intuicją, przewidywaniem, uważnym słuchaniem, kobiecą duszą, zrozumieniem. Ciekawością nowego, nieznanego, tajemniczego”.

W galerii Nad Wisłą Magdalena Gryska zaprezentowała trzy wątki: obraz składający się z czterech kwadratowych mniejszych płócien, tworzący jedną symetrycznie dopełniającą się kompozycję, nasyconą słoneczną żółcią; film, bezpośrednio korespondujący z obrazem i, w drugim pomieszczeniu, zestaw małych prac. Właśnie ten zestaw, w odniesieniu do wcześniejszej twórczości artystki, jest dla mnie w najbardziej oczywisty sposób substancją transformującą. Są to dwa cykle prac, z których jeden to małe obiekty, z lapidarnymi malarskimi wtrętami, wcześniej będącymi deskami stropowymi starego domu na wsi. Na wszystkich półkolistych, niewielkich rozmiarów deskach



MAGDALENA GRYSKA, FRAGMENTY WYSTAWY „SUBSTANCJA TRANSFORMUJĄCA” (FOT. Z ARCHIWUM AUTORKI)



autorka namalowała tęczowe, wąskie strumienie linii. Podobny zabieg dokonany został na małych płócienkach, korespondujących z tymi drewnianymi obiektami. Są to obrazy „malowane” próchnem, zebranych z transformującego się domu artystki na wsi. Na przyklejonych do podobrazczy cząsteczkach próchna autorka naniosiła podobne linie jak na deskach, jednak tutaj układające się w klasyczne schematy domu widzianego od szczytu, z interesującymi ewaluacjami. Właśnie te dwa cykle prac są dla mnie zasadniczą ścieżką w poszukiwaniu odpowiedzi czym jest substancja transformująca, i dlaczego tak ważna dla Magdaleny Gryski. Owa substancja „...Jest obrazami, pamięcią, chwilą teraźniejszą, jest tu i teraz...” Jest więc na pewno bezpośrednim odniesieniem się do starzejącego się domu, do jego ratowania, zachowania tego, co przeminęło. Teraz jest wspomnieniem i niezwykle wyrafinowanym hołdem dla ukochanego siedliska. Z tak niezwykle ciekawą koncepcją, w sąsiedniej sali z widokiem na Wisłę, koresponduje w wyrafinowany sposób film prezentowany na ścianie *vis a vis* do nurtu rzeki. Jest to zapis wideo pogodnego nieba, z przemieszczającymi się powolnie obłokami. To me-

nymi tęczowymi paskami. Dla mnie jest to kwintesencja wystawy. Jedna z osób zwiedzających wystawę podzieliła się krótkim spostrzeżeniem - jakie to ładne. W istocie - jest to element interesujący i bardzo ważny dla całości ekspozycji.

Substancja transformująca Magdaleny Gryski działa na zmysły, pobudza wyobraźnię. Jest ciekawą refleksją na temat odchodzenia, nie odwracania się od tego co przeminęło. Pochylenie się nad skrawkami próchniejącego drewna jest pretekstem nie tylko do przemyśleń na temat destruktu, który można wywieźć na wysypisko śmieci lub zrobić z nim cokolwiek. Cząstki próchna są dla artystki niczym nieskończenie subtelne fraktale. Stały się pretekstem do artystycznej wypowiedzi jako odwołanie do najdroższego skarbu i przetransponowanie go na język plastyki, aby zachować chwilę, zrozumieć nieznanne i poznać tajemnicę.

prof. Marian Stępak
Kurator wystawy

Magdalena Gryska - Substancja transformująca
Galeria Nad Wisłą, Toruń, 12-31.12.2015 r.

_Otwieranie

Wola otwierania, którą zmanifestował Radek Czarkowski swoim upubliczonym pokazem (...)2 - **obrazy**, stanowi dla mnie bezwzględna i niezbywalna wartość. Owo otwieranie to świadome oddziaływanie na patrzącego, oglądającego obraz. Ów patrzący to widz, odbiorca, to Ty. To również Ja, które ogląda. „Oddziaływanie to wrażliwość podatność na wzajemne wpływy, które pozwalają osiągnąć szczęście. Mądrzy ludzie nieświadomie wzajemnie przyciąganie nazywają spontanicznością, podczas gdy świadome wzajemne oddziaływanie, działaniem. Nieświadomość natomiast jest jak łączenie, jak wzajemne przyciąganie się tych dwóch pierwiastków w spontaniczny, niczym nie wymuszony sposób.(...)”. I CHING; wyd. Elliot 1990.

„Obraz: Mokradło nad / Skała pod / Mokradło pod skałą / Należy darzyć szacunkiem otwarty umysł. (...)” fragm. HSIEN - h.31;

Radek pokazał serię obrazów (choć nie trzeba ich oglądać jednocześnie, ani zajmować się chronologią ich powstawania), każdy o wymiarach 140x190 cm, wykonanych w technice własnej (płótno, klej, żywica, pigment, wosk). Tym pracom potrzebne jest wyobrażenie o tym, co one przedstawiają - interpretacja. Można też - po prostu - na nie patrzeć. Ja wolę spoglądać. Widziałam jak powstawały; było to nieuniknione...

Obrazów jest siedem. Jeden z nich wiele miesięcy wisiał w naszym domu. Gdy został zabrany do galerii zostało puste miejsce. Nazwałam to miejsce: **Po obrazie/poobrazie**. Oglądający nazwali ten obraz: „Nic nie jest proste, Pułapka, Koszmar Minotaura, Łbem w mur, game over, Wonsz, Snake, Labirynt, Sposób, Meander”.

„Obraz: Ziemia nad / Wiatr pod / Drzewo korzeniami tkwi w Ziemi, wznosi się ponad Nią. (...)” fragm. SHENG - h.46

Artysta podąża za myślą, za uczuciem - emocją. Tworzy ideę, maluje/konstruuje obraz. Patrzący podąża za obrazem, łapie myśl, buduje refleksję. Tworzy swój obraz widzianego obrazu. Następuje wymiana; konieczna obojgu. Świadoma lub spontaniczna, może być też nieujawniona. Zbliżenie jest twórcze. Już nie trzeba działań kontrolować; można się oddać intuicji. Oto są obrazy. Artysta winien rozumieć, iż jest w posiadaniu siły. Taka siła może być pełna równowagi, wówczas pozwala wykorzystać posiadaną moc. By ślepo nie poddać się samozadowoleniu, by nie popaść w fałsz może pielęgnować wewnętrzną prawdę. Aby ją roztaczać maluje pierwszy, drugi, trzeci, czwarty, piąty, szósty, siódmy, setny obraz.

Piszę. Jest noc. Radek już śpi. Wyspana rozmyślałam o jego obrazach. Jeszcze kilka godzin wcześniej stały dostępne w pracowni. Oglądałam je znów. Robiłam to uważnie, aby zapamiętać lśnienie czerni nakreślonych kształtów, dotknąć ich powierzchni i poczuć dawną ich szorstkość, odczuć ich faktyczny fizyczny ciężar. Nadać im tytuły, jak czyniliście to WY.

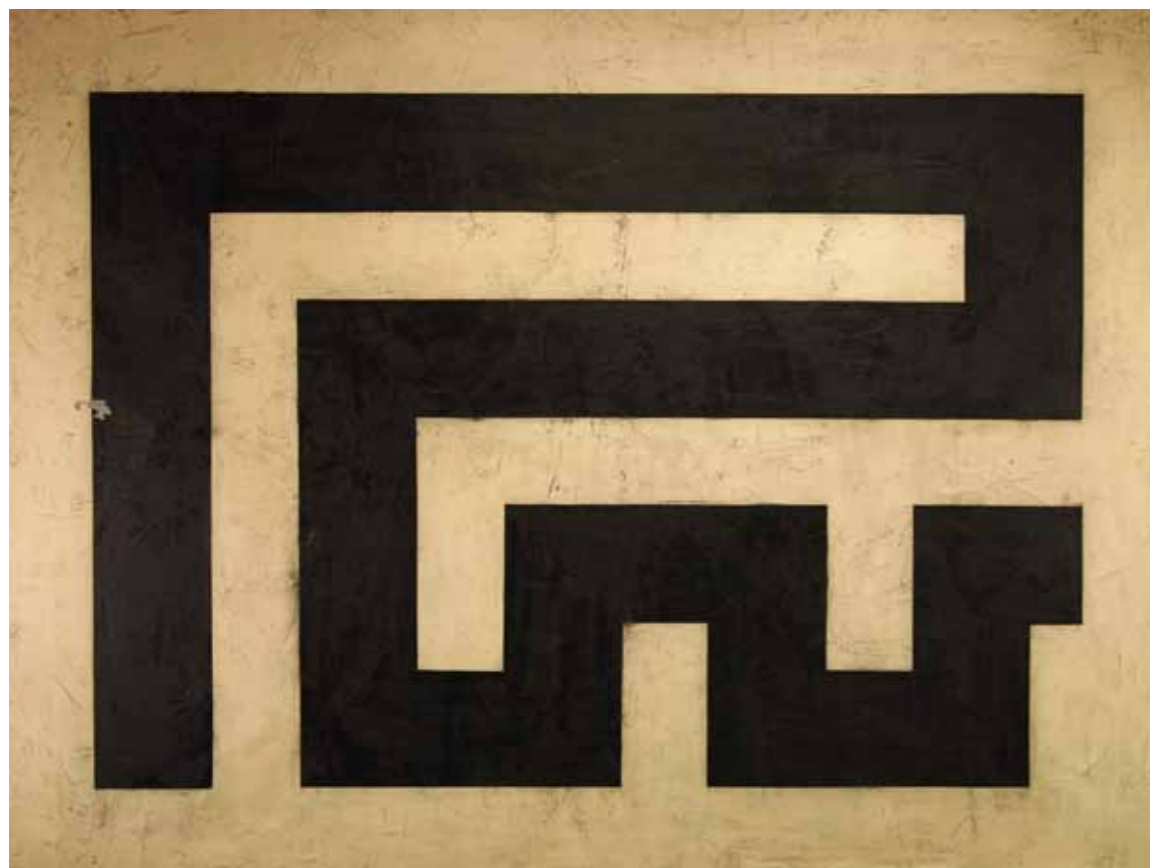
Po tekście/potekście

Od 20 lutego obrazy te będą pokazywane we Francji.

Agnieszka Graczev-Czarkowska/ AGC; godz. 4:50

Radosław Czarkowski (...)2 - obrazy
11.12.2015-20.01.2016

Galeria Uniwersytecka Rektorat, ul. Licealna 9



RADOSŁAW CZARKOWSKI „SAMY”,
140 x 190, 2014, TECHN. ŻYWICIE, PIGMENTY, WOSK;
TYTUŁ: NADANY PRZEZ ANONIMA

_PONAD CZASEM

Przestaw Kornacki/ Małgorzata Dajewska/
Paulina Komorowska-Birger
MBWA w Lesznie | 17.01-6.02.2016

W Miejskim Biurze Wystaw Artystycznych w Lesznie otwarto wystawę twórczości trojga artystów: Przestawa Kornackiego(†), Małgorzaty Dajewskiej i Pauliny Komorowskiej-Birger. Wystawa PONAD CZASEM jest symbolicznym

gestem pamięci - spotkaniem przyjaciół - niestety, możliwym już tylko w obszarze sztuki.

Połączyły ich studia na Wydziale Ceramiki i Szkła w PWSSP we Wrocławiu i z sukcesem rozwijana twórczość w zakresie szkła artystycznego. Małgorzata Dajewska - jest profesorem i dziekanem macierzystego wydziału - w ASP im. E. Gepperta we Wrocławiu. Przestaw Kornacki był adiunktem tej uczelni, urodził się w Zielonej Górze, mieszkał w Lesznie, związany był silnie z wrocławskim i leszczyńskim środowiskiem artystycznym. Odszedł przedwcześnie w pełni sił twórczych w 1995 r. Paulina Komorowska-Birger jest profesorem i dyrektorem Instytutu Sztuk Wizualnych Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego.

al



WERNISZAŻ WYSTAWY.
OD LEWEJ: PROF. PAULINA KOMOROWSKA-BIRGER,
PROF. MAŁGORZATA DAJEWSKA. NA PIERWSZYM
PLANIE: SZKŁO UNIKATOWE M.DAJEWSKIEJ,
Z TYŁU: FRAGM. PRACY P.KORNACKIEGO.
FOT. KAROLINA SPIAK



WERNISZAŻ WYSTAWY PONAD CZASEM, OBIEKTY PAULINY KOMOROWSKIEJ-BIRGER, FOT. KAROLINA SPIAK

MALARKI

Sztuka kobiet w obrębie malarstwa jest obecnie jednym z najciekawszych przejawów polskiej sztuki aktualnej. To wyjątkowe zjawisko o wyraźnie zaznaczonej różnicy - jest czytelne i rozpoznawalne. Stosowany do tej pory „kod feministyczny” przestał być wystarczającym systemem odczytu.

Wystawa pokazuje reprezentatywny i aktualny stan różnorodnych poszukiwań artystycznych: od obrazów - poprzez realizacje malarskie - po obiekty malarskie i architektoniczne. W ramach wystawy powstały również realizacje typu site-specific.

(...) Generalna koncepcja wystawy jest próbą opisu zjawiska, które już od pewnego czasu staje się wyraźną konwencją, rozpoznawalną w sztuce polskiej początku XXI wieku. Aktywność kobiet w całej sztuce wizualnej już od lat 80. była wyjątkowo ważna i czytelna, ale dopiero w obecnym momencie przełamanie dominacji mężczyzn w obszarze malarstwa staje się symptomatyczne. Parytety, o które dzisiaj tak chętnie walczy wielu politycznych graczy, w obszarze sztuki nieźle funkcjonowały w Polsce 30 lat temu. Przykłady artystek, w tym również malarek, w światowej sztuce oczywiście występują - tak zresztą, jak i w polskiej - zwykle jednakże były to przykłady incydentalne. Teraz tendencje się odwróciły i ostatnie 10 lat jest okresem niezwyklego rozkwitu malarstwa kobiet. Towarzyszy temu również jakościowe bogactwo jego przejawów.

W wystawie bierze udział ponad 20 artystek, które prezentują szerokie spektrum malarstwa przedstawiającego: symbolicznego, narracyjnego czy ekspresyjnego oraz freski Siostry Michaliny, odkryte w czasie niedawnego remontu poklasztornego budynku Centrum Kultury.

(...) Wystawie towarzyszy katalog z poszerzonym materiałem ilustracyjnym prezentującym sztukę poszczególnych artystek, który próbuje to wyjątkowe zjawisko umieścić w szerszym kontekście sztuki ogólnopolskiej i europejskiej.

Jan Gryka

Powyższy fragment pochodzi z tekstu wprowadzającego do wystawy MALARKI w Galerii Białej, Centrum Kultury w Lublinie, 4.12.2015- 22.01.2016 | <http://biala.art.pl/malarki/>

Praca „Bezpieczny pojazd” zrealizowana na ścianie galerii Białej w Lublinie powstała na podstawie serii obrazów, których głównym tematem jest poczucie zagrożenia. Niepewne czasy polityczne w jakich się znaleźliśmy, temat wojny często pojawiający się w mediach wywołały we mnie duży niepokój, który wpływa na moje prace. Na obrazach kreuję świat, w którym próbuję uciec od niebezpieczeństwa na rajską wyspę, tworzę magiczne pojazdy mogące unieść mnie gdzieś w bezpieczne miejsce lub zbombardować wroga trującymi grzybami. Potrafią dokonać niemożliwego. Kolor także się zmienił. Barwy stały się agresywniejsze, mocniej nasycone.

Basia Bańda



BASIA BAŃDA, BEZPIECZNY POJAZD, MURAL 3M x 7M

Triennale Rysunku - Ostatki 2016 konkursowa Wystawa Dyplomów Rysunkowych

7 stycznia 2016 w auli ASP oraz Galerii Miejsce dla Sztuki we Wrocławiu odbyło się otwarcie konkursowej wystawy pn. *Ostatki*. Organizatorem projektu byli ASP i Galeria MD_S we Wrocławiu - jako organizatorzy ogólnopolskiego triennale rysunku pod nazwą Think Tank Triennale 2016. W konkursie mogli wziąć udział absolwenci wyższych uczelni artystycznych i artystycznych jednostek uniwersyteckich z całego kraju, którzy obronili dyplomy lub aneksy rysunkowe w ciągu ostatnich trzech lat. Kandydaci rekrutowani byli z w/w jednostek przez powołanych koordynatorów. Oprócz wyłonienia i zgłoszenia kandydatur danych jednostek, koordynatorzy stanowili jury oceniające zgłoszone propozycje w celu wyłonienia najciekawszych realizacji dyplomowych. Zasadą było, iż żaden z koordynatorów nie mógł oddać głosu na kandydata własnej jednostki, a także żaden nie konsultował własnych wyborów z innymi koordynatorami. Czyniło to konkurs bardzo transparentnym i obiektywnym. Skład jury przedstawiał

FRAGMENT
WYSTAWY
K. KULIKOWSKIEJ
(FOT. ORG.)



się następująco: dr hab. Radek Czarkowski ISW WA UZ Zielona Góra, dr hab. Elżbieta Jabłońska UMK Toruń, dr Piotr Kossakowski ASP Katowice, dr hab. Jakub Najbart IP PWSZ Nowy Sącz, prof. Jacek Szewczyk ASP Wrocław, prof. Maria Targońska ASP Gdańsk oraz Organizatorzy Konkursu dr hab. Przemek Pintał ASP Wrocław, dr hab. Wojtek Pukocz ASP Wrocław, zespół kuratorski Galerii MD_S (1 głos) w składzie - Jagoda Dobęcka, Iwona Ogrodzka, Anita Welter - Wrocław.

W konkursie udział wzięli absolwenci następujących jednostek artystycznych (26 osób): ISW WA UZ Zielona Góra, UMK Toruń, UA Poznań, ASP Katowice, ASP Wrocław, ASP Kraków, ASP Gdańsk. Instytut Sztuk Wizualnych WA UZ reprezentowany był przez pięciu, a w zasadzie przez pięć absolwentek: Adę Bednarek, Katarzynę Kulikowską, Julię Sotkiewicz, Aleksandrę Maliszewską, Michalinę Walicht. Swoje dyplomy realizowały w Pracowniach Rysunku i Intermediów dr hab. Alicji Lewickiej-Szczegóły, prof. UZ, dr. hab. Radosława Czarkowskiego, prof. UZ i prof. Piotra Szurka (Prac. Wkłęśłodruku). Wszystkie realizacje kandydatów ISW przyjęto z dużym zainteresowaniem i zaprezentowano w formie dokumentacji podczas ostatecznego pokazu, a dwie z nich, jako szczególnie ważne, przedstawiono w autorskich prezentacjach indywidualnych (Ada Bednarek - prom. dr hab. Radosław Czarkowski, prof. UZ, Katarzyna Kulikowska - prom. prof. Piotr Szurek). Na szczególną uwagę zasługuje Ada Bednarek, której dyplom, co warto podkreślić - póki co licencjacki, walczył o nagrodę główną w efekcie przegrywając jednym głosem z jedynym nagrodzonym (miejsc II, III i wyróżnień nie było) dyplomem Michała Sroki z krakowskiej ASP.

Radosław Czarkowski



ADA BEDNAREK W OTOCZENIU SWOICH PRAC (FOT. AUTORŃKI)



DETAIL WYSTAWY ADY BEDNAREK (FOT. ORGANIZATORZY)

WYDZIAŁ BUDOWNICTWA, ARCHITEKTURY I INŻYNIERII ŚRODOWISKA

Seminarium - wszystko o szkłe, aluminium, oknach i przeszklonych elewacjach

12 stycznia br. na Wydziale Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska odbyło się seminarium z udziałem przedstawicieli kilku firm należących do największych w Europie producentów systemów aluminiowych dla budownictwa oraz systemów fasadowych i okiennieo-drzwiowych.

Instytucją pełniącą rolę gospodarza była zielonogórska firma PPHU Rolex z siedzibą przy ul. Działkowej 45, której przedstawiciel - Marcin Woźniak, główny inicjator spotkania, wygłosił słowo wstępne, witając także prelegentów oraz zebranych słuchaczy. Miło w tym miejscu poinformować, że Marcin Woźniak jest również studentem na kierunku *budownictwo* na naszym Wydziale.

Pierwszy wykład wygłosił Adam Książczowski - przedstawiciel Glassolutions Polska. Firma ta jest wiodącym w Polsce producentem szkła budowlanego i liczącym się na rynku krajowo-

wym i europejskim dostawcą rozwiązań i systemów szklanych dla producentów okien, drzwi oraz instalatorów fasad. Od roku 1994 jest częścią międzynarodowego koncernu Saint-Gobain. W trakcie wykładu przedstawiono między innymi technologie produkcji szkła, zwłaszcza okiennego i stosowanego na elewacje budynków, rodzaje szkła wykorzystywanego w budownictwie, w tym na przykład hartowane, refleksyjne, ogniochronne, laminowane i inne. Omówiono różnego rodzaju układy szyb stosowane np. w oknach, od jednokomorowych po wielokomorowe i przedstawiono korelacje między różnymi właściwościami użytkowymi takich zestawów szklanych, w tym między współczynnikiem przenikania ciepła Ug a przepuszczalnością promieniowania widzialnego.



Kolejne wystąpienie było autorstwa Aleksandra Biatasa - przedstawiciela firmy Aluprof S.A. Spółka ta wchodzi w skład polskiego holdingu Grupa Kapitałowa Kęty S.A. notowanego na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie.

Zakłady należące do tego holdingu działają w strefie